Granicznym szlakiem Green Velo cz. 2

08.09.2022

Lato dobiega końca, ale przecież już za rok znów będzie można ruszyć na wakacyjne szlaki. Wszystkim spragnionym aktywnego spędzania wolnego czasu połączonego ze zwiedzaniem najpiękniejszych zakątków naszej Ojczyzny proponujemy wyprawę rowerową po wschodnich rubieżach Polski.

Opisana w Trylogii

Z Kodnia wyruszamy drogą 816 (nazywaną przez miejscowych „Nadbużanką”) na południe w kierunku Włodawy. Droga biegnie wzdłuż malowniczo meandrującego Bugu, który to się zbliża, to oddala. Jesteśmy na Polesiu, krainie słynącej z różnorodności kulturowej i naturalnego, nie zniszczonego jeszcze działalnością ludzką krajobrazu. Od wieków mieszkali tu i wspólnie gospodarowali: Polacy, Rusini (Ukraińcy), Żydzi, Poleszucy (rdzenna ludność nazywająca siebie „tutejszymi”), Białorusini, Niemcy, Litwini, a nawet Ormianie.
Włodawa jest typowym dla tych stron miasteczkiem, w którym mieszkali obok siebie Polacy, Żydzi i Rusini. Tutejsi mieszkańcy podkreślają na każdym kroku ten fakt nazywając Włodawę Miastem Trzech Kultur. Rokrocznie jesienią w mieście jest organizowany cieszący się ogromnym powodzeniem Festiwal Trzech Kultur. Dzisiaj Włodawa jest miastem jednolitym narodowościowo, ale dawny charakter miejscowości przypominają znajdujące się w bliskim sąsiedztwie barokowy Kościół pw. św. Ludwika z klasztorem paulinów, Cerkiew prawosławna z poł. XIX w. i Zespół Synagogalny z Wielką Synagogą wzniesioną w XVIII w. Unikalnym zabytkiem jest XVIII-wieczny zespół dawnych kramów i jatek miejskich zwany Czworobokiem. Jest on także elementem miejscowej legendy, która głosi, że na dziedzińcu włodawskiego Czworoboku miał miejsce pojedynek Bohuna z Wołodyjowskim. Chociaż brak na to potwierdzenia, to jednak Włodawa znalazła się na kartach Trylogii Henryka Sienkiewicza. To tutaj w zajeździe Rzędzian spotkał Bohuna leczącego rany po wspomnianym pojedynku. Tu również Bohun wyjawił Rzędzianowi miejsce ukrycia kniaziówny Heleny Kurcewiczówny u Horpyny.
Sławę na skalę krajową przynosi miastu niepozorny z wyglądu wodomierz na rzece Bug. Każdego dnia w południe Włodawianie i cała Polska w radio słuchają komunikatu o stanie wody w głównych rzekach Polski – … „na Bugu we Włodawie przybyło/ubyło …” . Warto wspomnieć, że stan wody na Bugu we Włodawie zaczęto mierzyć systematycznie w 1897 r. Pierwszy wodowskaz usytuowano przy nieistniejącym już moście kolejowym (5,5 km. w górę rzeki). W 1922 r., a więc sto lat temu, obserwacje przeniesiono w pobliże mostu

drogowego. Miasto leży również w bliskim sąsiedztwie trójstyku granic Białorusi, Ukrainy i Polski, który znajduje się o parę kilometrów w górę Bugu

Latem mieszkańcy Włodawy i przyjezdni z całej Polski chętnie wypoczywają nad pobliską perłą Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego – Jeziorem Białym w Okunince. Jezioro posiada doskonałą bazę wypoczynkowo-noclegową i gastronomiczną, piaszczyste plaże i czystą wodę. Jak twierdzą miejscowi w jego wodach mieszka nawet krokodyl, a teraz może nawet rodzina. Póki co, nikt pożarty nie został...

BUG

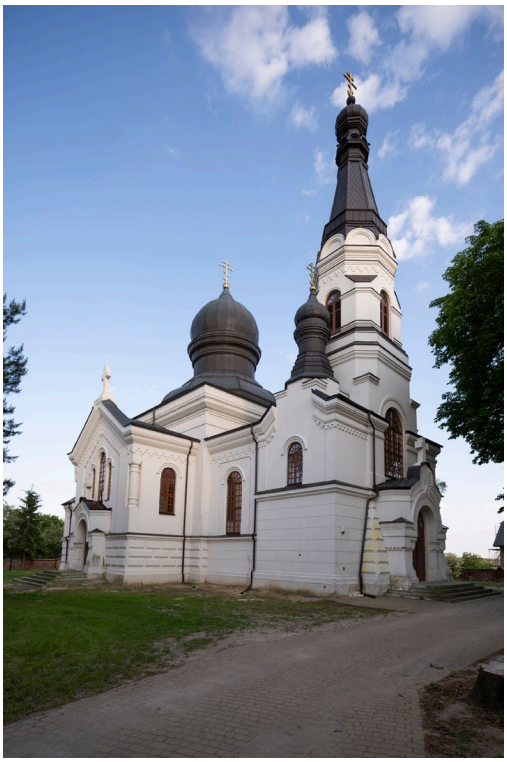

W kredowych labiryntach

Chełm to kolejne miasto, w którym stykały się ze sobą kultury: polska, ruska i żydowska. Nad miastem wznosi się Górka Chełmska – wzgórze stanowiące historycznie najstarszą część miasta. W centrum Górki znajduje się monumentalna, barokowa Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, ale pierwszą świątynię wzniesiono tutaj już w XIII w. Ze stojącej obok XIX-wiecznej dzwonnicy rozpościera się wspaniały widok na miasto i całą okolicę. Górka Chełmska, zwana również Górą Zamkową, kryje w sobie pozostałości grodu obronnego z X w. oraz zamku książęcego z XIII w. wzniesionego przez Daniela

Romanowicza. Są tu również Klasztor Bazylianów, Pałac Biskupów Greckokatolickich, Brama Uściłuska, Ogród Różańcowy, studnia z ok. XIII, budynek dawnego Bractwa Cerkiewnego i budynki gospodarcze. Całości dopełniają stacje Drogi Krzyżowej wykonane przez artystę Jacka Kicińskiego.

Miasto Chełm słynie z jedynych w Europie podziemi kredowych których początki sięgają XIII w. Najstarsze korytarze znajdują się pod Górką Chełmską. Drążyli je mieszkańcy, by zapewnić sobie schronienie w czasie licznych najazdów. Od XVI wieku zaczęto kredę wydobywać i nią handlować. Łączna długość korytarzy może sięgać nawet 60 km.

Z podziemiami związane są legendy, podania i baśnie. Najbardziej znana legenda opowiada o Duchu Bieluchu, który opiekuje się podziemiami i pilnuje ukrytych tam skarbów. Bieluch to duch białego niedźwiedzia widniejącego w herbie Chełma. Mieszkał on w jaskini pod trzema dębami i wychodził z niej w chwilach niebezpieczeństwa. Część podziemi udostępniona zwiedzającym liczy ok. 2 km. W czasie przechadzki można natknąć się na Bielucha, który opowiada jak straszył złodziei i amatorów skarbów.

Kreda jest w dalszym ciągu bogactwem Chełma. Nieopodal miasta znajduje się ogromna, odkrywkowa kopalnia tego surowca wykorzystywanego w pobliskiej cementowni. Dawniej było tu jedno z najwyższych wzniesień w okolicy, ale prowadzone od lat 50-tych XX w. prace górnicze spowodowały zniszczenie góry i obniżenie terenu o około 50 metrów. W eksploatowanych złożach zachowały się wyraźne ślady życia pozostawione przez mieszkańców oceanów sprzed milionów lat.

opernika

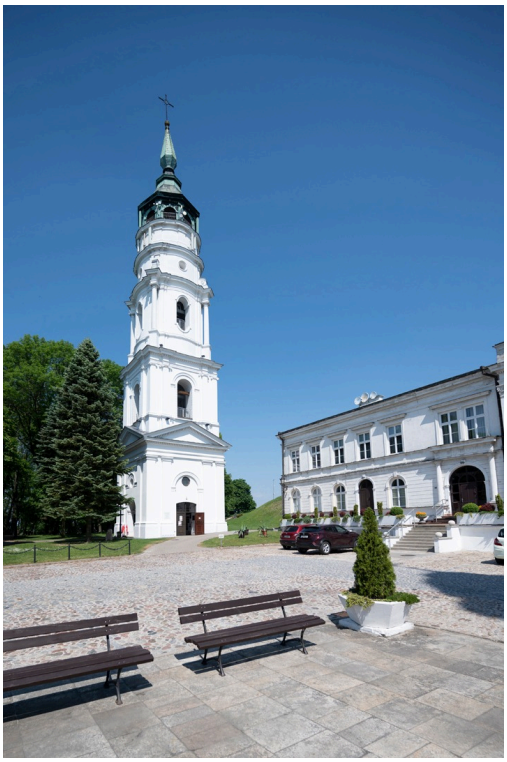

Tatarska branka

Na szlaku wiodącym z Chełma do Przemyśla znajduje się miejsce szczególne – Radruż. Ta niewielka miejscowość posiada ciekawą i barwną historię oraz niezwykle cenny zabytek w postaci najstarszej drewnianej cerkwi w Polsce. Jest ona wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i Listę Pomników Historii.
Okolice Radruża leżącego na ważnym szlaku handlowym były od wieków widownią najazdów tatarskich. Do legendy przeszedł ostatni z nich, z roku 1672. Między Radrużem, Horyńcem i Niemirowem 7 października 1672 r. oddziały polskie pod wodzą przyszłego

króla Polski Jana Sobieskiego rozbiły główne siły tatarskiego czambułu, odnosząc świetne zwycięstwo. Już jako król, Jan III Sobieski miał w niedalekim Jaworowie swoją ulubioną rezydencję, z której często wyruszał na polowania w okolicznych lasach.
Niestety kilka dni przed świetnym zwycięstwem polskim do tatarskiej niewoli dostało się wielu mieszkańców Radruża, a wśród nich Maria Dubniewiczowa, żona miejscowego wójta. O losach polskiej branki opowiada ówczesna kronika zatytułowana „Krótka historya o kobicie z niewoli tatarskiej przybyłej" oraz miejscowe opowieści. Otóż, gdy nadeszli Tatarzy część ludności Radruża schroniła się w miejscowej cerkwi. Najeźdźcy w zamian za odstąpienie od oblężenia świątyni zażądali wydania słynącej z nieprzeciętnej urody Marii Dubniewiczowej. Dziewczyna, chcąc ocalić cerkiew i mieszkańców, dobrowolnie oddała się w ręce Tatarów. Piękna branka przewieziona została do Kamieńca, a następnie do stolicy imperium osmańskiego – Konstantynopola, w której sprzedano ją na targu niewolników. Szczęśliwie jednak dostała się do domu jednego z dostojników tureckich, który pokochał ją i otoczył przepychem. Po 27 latach, w 1699 r., dawnej brance tatarskiej udało się powrócić do rodzinnej wsi. Z wdzięczności za ocalone życie, za część przywiezionych skarbów odnowiła podupadającą cerkiew, a po śmierci spoczęła przy niej na zawsze.
Radrużańska cerkiew, świadek tych barwnych wydarzeń powstała najprawdopodobniej w końcu XVI w. Wyróżnia się ona spośród innych wiekiem, ale także kształtem i formą. Ma wyraźnie wydzieloną część dla kobiet, czyli babiniec, nawę, w której modlili się mężczyźni i prezbiterium przeznaczone dla służby liturgicznej. Każda z tych części przykryta jest dachem przypominającym namiot. We wnętrzu cerkwi znajdują się cenne polichromie z XVII w. i ikonostas. Często stanowiła schronienie dla mieszkańców wsi podczas najazdów i nazywana była nawet Chłopską Warownią.

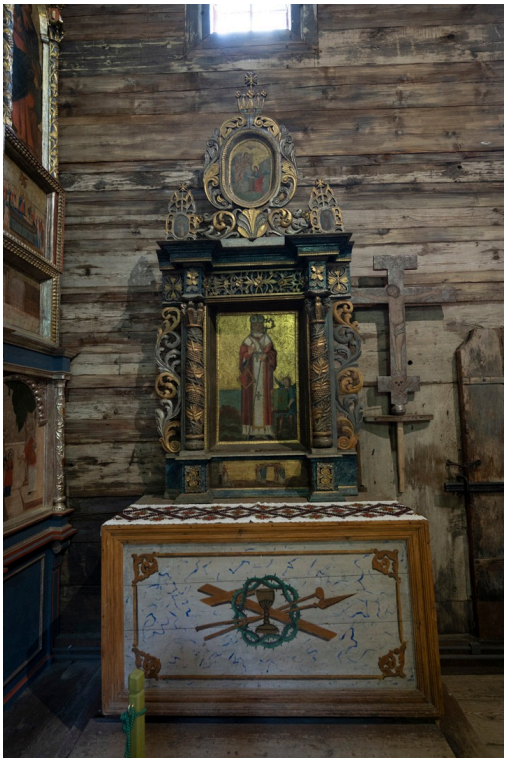

Miasto wielu kultur

Przemyśl to jedna z najstarszych miejscowości w Polsce, która istniała już w X w. Od

wieków leżał na strategicznym szlaku handlowym. Z tego powodu Kazimierz Wielki w 1340 roku nakazał wzniesienie tu murowanego zamku obronnego w miejsce drewnianego grodu. Wielokrotnie przebudowywany zamek znajduje się na wzgórzu górującym nad przemyską starówką.

Świetnie zachowana przemyska starówka jest bogata w liczne zabytki. Spacerujemy po niej wąskimi uliczkami, przy których znajdują się zabytkowe kamieniczki. Znajduje się tu archikatedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Chrzciciela. Jak przystało na miasto wielu kultur znajdziemy tu także świątynie innych wyznań: archikatedrę bizantyjsko-ukraińską św. Jana Chrzciciela oraz synagogi. Przykładem budowli użyteczności publicznej jest wspaniale odrestaurowany dworzec kolejowy.

Panoramę miasta można podziwiać z tajemniczego Kopca Tatarskiego, pod którym według legendy spoczywa chan tatarski poległy w walce. Początki wzgórza sięgają czasów odleglejszych - IX w. i są związane z kultem bogów słowiańskich. Dzisiaj jest tu park rekreacyjny i stacja wyciągu narciarskiego.

Obronne położenie Przemyśla docenił nie tylko Kazimierz Wielki. W połowie XIX wieku Austriacy przewidując wojnę z Rosją wznieśli tu jedną z największych w Europie twierdz obronnych. W jej skład wchodziło kilkadziesiąt fortów i bastionów wybudowanych w odległości od 7 do 10 km od miasta i otaczających je pierścieniem. W trakcie I wojny światowej twierdza była trzykrotnie oblegana. Obecnie między zniszczonymi fortami biegnie szlak wycieczkowy.

Strudzeni zwiedzaniem Przemyśla możemy przysiąść obok pomnika słynnej postaci Dobrego Wojaka Szwejka. Ostatni tom powieści Jaroslava Haszka "Przygody dobrego wojaka Szwejka" niemal w całości poświęcony jest wydarzeniom jakie przeżył bohater w Przemyślu. Szwejk złapany został przez patrol żandarmerii polowej i potraktowany jako zbiegły jeniec rosyjski, a następnie jako szpieg odstawiony piechotą z Dobromila do Przemyśla. Ze swoim ulubionym kuflem i fajeczką Szwejk zasiada dziś na przemyskim Rynku. I jeszcze jedno, przed obejrzeniem pomnika należy zapoznać się z instrukcją obsługi: potrzeć nos - szczęście, potrzeć kufel - nigdy nie doświadczysz kaca, potrzeć buty - nie wykopią z roboty. Miłego tarcia.

Miasto rezerwatów

Wakacje z wolna dobiegają końca, a wraz z nimi kończy się nasz Wakacyjny Szlak Green Velo, na którym ostatnim przystankiem są Kielce. Ze względu na swoje wyjątkowe walory geologiczne Kielce często nazywane są „największym muzeum geologicznym pod otwartym niebem”. Niemal połowę powierzchni miasta stanowią tereny cenne przyrodniczo, w tym 5 rezerwatów przyrody z najpopularniejszym rezerwatem Kadzielnia. Na Kadzielni można zjechać mierzącą ponad 500 metrów, tyrolką oraz zwiedzić długi na ok. 140 metrów system jaskiniowy. W sezonie letnim działa tu Amfiteatr, w którym

organizowane są liczne koncerty.
Okolice Kadzielni to doskonałe miejsce dla amatorów jazdy rowerami w stylu MTB. Liczne tutaj ścieżki rowerowe prowadzą na Wzgórze Zamkowe, gdzie znajdziemy najcenniejsze zabytki. Barokowy Pałac Biskupów Krakowskich z XVII wieku, mieści dzisiaj Muzeum Narodowe. Początki katedry Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny sięgają czasów XII wieku. Cały układ urbanistyczny Rynku zachował się jeszcze z czasów XIV w., a zawiera cenne zabytki XVIII i XIX-wiecznej architektury. Piewcy Ziemi Kieleckiej poświęcone jest Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego znajdujące się w gmachu szkoły, do której uczęszczali także Bolesława Prus i Gustaw Herling- Grudziński. Interesujący jest Dworek Laszczków, w którym mieści się Muzeum Wsi Kieleckiej.

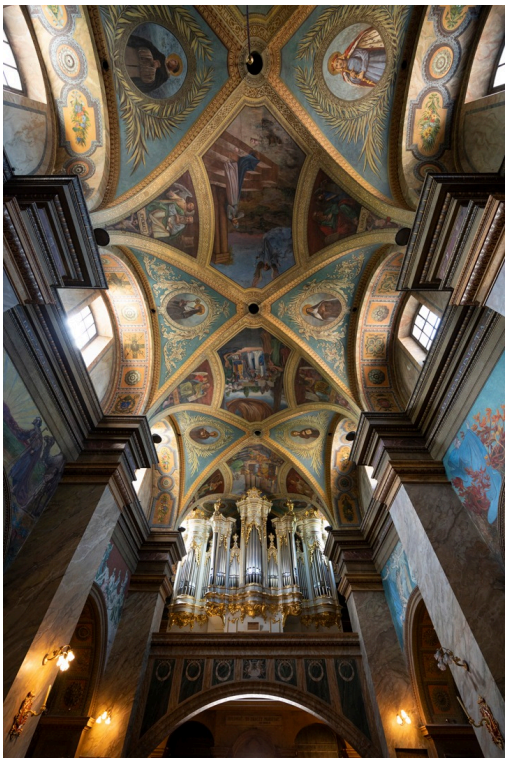

Kończymy w Kielcach naszą wakacyjną wyprawę, która pokazała miejsca służby w Straży Granicznej związane z najdłuższym w Polsce szlakiem rowerowym Green Velo. Rowery jak widać na zdjęciach poczekają tu do następnego sezonu

opracowanie tekstu: Mariusz Telepko
zdjęcia: sierż. SG Dawid Pokrywka